



Mistrz ortografii

2015/2016

Wiosenna burza

Od rana mocno przygrzewało słońce. Mnóstwo ludzi spacerowało po parku obserwując wiosenną krzątaninę ptaków. Nagle zrobiło się cicho, powiał chłodny, porywisty wiatr. Ciemne chmury pojawiły się na horyzoncie i szybko się zbliżały. Wszystko poszarzało, jakby to już był późny wieczór. Niebo rozdarła błyskawica, z oddali dochodziły odgłosy grzmotów. Krople deszczu zaczęły spadać coraz częściej. Przestraszone wróble i jaskółki ukryły się w gęstwinie drzew. Park opustoszał, gdyż ludzie w pośpiechu chowali się w najbliższych domach czekając, aż minie zagrożenie. Burza rozpętała się na dobre. Pioruny trzaskały prawie bez przerwy. O szyby uderzały nie pojedyncze krople, ale strumienie wody. Burza szybko minęła i niebo znów było błękitne. Mimo to, wyrządziła duże szkody. Wichura wyrwała dwie stare wierzby z korzeniami, a lipom połamała wierzchołki. Grząska od deszczu ziemia zasypana była zielonymi liśćmi i obłamanymi gałązkami. Wszystko jednak wynagrodziła różnokolorowa tęczą i czyste, pachnące powietrze.